

Rewelacje b. min. Frota

Wyznaje on wobec Łoży Wielkiego Wschodu, że
lewica gotowała 6 lutego wielki zamach stanu

„L'Action Française“ w numerze z 18 czerwca, podaje wyjaśnienia, jakie złożył b. minister Spraw Wewnętrznych Francji, Frot, przed członkami Łoży Wielkiego Wschodu. Protokół z tego posiedzenia jest tajny i nie wolno go ogłaszać nawet w sprawozdaniach tygodniowych tej Łoży.

LOGICZNY SKUTEK KRYZYSU

B. minister Frot zaczął od słów, wyjaśniających podłoże demonstracji ulicznych, które odbyły się w Paryżu 6 lutego. Ten ruch — mówił b. minister — został właściwie zapoczątkowany w ciągu grudnia i stycznia i był logiczną konsekwencją metod politycznych, które nie odpowiadały już obecnym warunkom. Afera zaś Stawiskiego była tylko jednym z pretekstów, tak samo, jak pretekstem tylko był w r. 1914 zamach w Sarajewie. Skutkiem kryzysu ekonomicznego, wobec którego rząd był bezsilny, że względu na metody parlamentaryzmu, które nie pozwalały mu działać, wypadki lutowe były nieuniknione.

Rozgardzając ekonomiczny sprzyjał tworzeniu się grup niezadowolonych, jak liga podatkowców, związek rolników i t. d., a więc ludzi, którzy mieli słuszne powody do skarg. Jednakże łączyły się też grupy patryjotyczne. Z uwagi na to właśnie i na słabość jednego z prefektów policji lud zaczął stopniowo gromadzić się na ulicy i przejawiać swe niezadowolone, czemu zresztą nie można się dziwić. Błąd w tym wypadku popełnił nie lud, lecz my, republikanie, gdy nie odnowiliśmy w swoim czasie maszyny parlamentaryzmu.

ZERWIJMY Z ERĄ POWOLNOŚCI

50 lat temu był okres omnibusów pocztowych. Była to era powolności. Wtedy miesiącami całe studjowano jeden projekt prawa, pozwalano na dojrzewanie jednego pomysłu i dopiero po nie skończonych dyskusjach przeprowadzono ten projekt prawa przez głosowanie. Prawo to wchodziło w życie może bardzo późno, ale jeszcze dość wcześnie na to, aby widziano jego dobre strony. Obecnie jesteśmy w wieku szybkości, kiedy szybkie postanowienia powinny być natychmiast wprowadzane w życie. A tymczasem nasz rząd ma działać oparty o starą maszynę parlamentarną, pochodzącą z 1871 r. Oczywiście, działać nie może.

Dochodzę tutaj do zagadnienia autorytetu rządu, bo w tem właśnie wszystko tkwi. Mam pod tym względem pewien plan i dlatego proszę was, bracia, abyście ten plan w naszym gronie przestudjowali i rozpowszechniali te idee wśród wszystkich, celem przego-

towania opinii publicznej na moment, który uznamy za właściwy do rozpoczęcia działania.

Rzeczpospolita była czemś piętnem 50 lat temu. Przez pierwsze lat 25 posłowie uważali swój mandat za posłannictwo, do którego byli przywiązani. Tacy ludzie, jak Gambetta, idealizują republikę owego czasu. Uważali oni swe posłannictwo za czasowe i usiłowali spełnić je jak najlepiej. Teraz posłowie łączą posłannictwo z funkcją, wyobrażając sobie, że są nieetykalni, mają zapewnioną starość i, zamiast uważać się za arbitrow różnych interesów publicznych, wiodą spory w sprawach politycznych. Pozwólcie mi tu powiedzieć całą prawdę. Bo w komisji śledczej, choć wszystko to, co powiedziałem, było prawdą, nie powiedziałem całej prawdy.

NASZ BŁĄD

Nasz błąd polegał na tem, żeśmy pozwolili ludowi na branie udziału w tych bezpłodnych walkach politycznych. Oczywiście, ten lud, nie wiedząc, do kogo ma się zwrócić, szuka na wszystkie strony formuły, która wybawi go z kłopotu. Wkrótce zaczęli szukać przykładów poza granicami Francji. W Niemczech, Włoszech i Austrii, i zechciałyby może stosować te różne formy rządu w Francji. A właśnie tamci ludzie są bliżej prawdy, niż my. Toteż, mając na celu szukanie prawdy, my wolnolubnie, posiadając wolny wybór, winniśmy rozstrząsać się, zbadać zagadnienie i nie tylko krytykować, lecz mieć odwagę zerwania z przesądami, które przywiązują nas do pewnej doktryny. Nie wolno nam pozwolić, aby nasi przeciwnicy posiadali tę dogodność, że śronia prawdę.

Jeśli się przejrzy różne formuły rządu, zostaną z nich tylko dwie: albo władza absolutna, albo też władza kontrolowana. Władza absolutna niszczy myśl twórczą, która stanowi siłę całego państwa, bo niszczy wolność myślenia. Z drugiej strony widzieliśmy na przykładzie Rosji carskiej, że z chwilą kiedy władza przestała istnieć, za nią nie było już nie i stał nad nią pilny krach całego państwa. Widzieliśmy to również na przykładzie Włoch, gdzie rodzina królewska zmuszona została oddać całą władzę w ręce Mussoliniego.

Toteż właśnie dlatego partje prawicy skłaniają się ku idei władzy kontrolowanej. Zupewnie nie jest potrzebne szukanie tutaj przykładów zagranicą, zatem gdyby rząd z tego rodzaju rozporządzał koniecznym autorytetem, nie potrzebowalibyśmy obawiać się rządu prawiwoego. Czyż należy przypuszczać, że jest możliwe zastraszanie nas? Jeśli postąpimy przeciwnie, zaniechając swych sporów politycznych, będziemy mogli mieć nadzieję, że jeszcze przed zimą powstanie gabinet lewicy.

ZA RZĘD 6 LUTEGO ODPOWIADA TYLKO LEWICA

Minister Frot mówił dalej, iż zarzuty co do krwawej rzezi 6 lutego lewica może robić tylko sobie sama. Posiadaliśmy wtedy rząd, który nie chciał przejąć władzy w właściwym momencie, obawiał się bowiem, że jego rozkazy nie zostaną wykonane. Żaden rząd nie ma prawa wątpić o tem, że jego rozkazy będą wykonywane.

Noe 6 lutego i dzień 7-go były tylko momentem zwłok i braku decyzji ze strony rządu. W nocy z 6 na 7 lutego zakomunikowano mi powzięte przez Radę Ministrów postanowienie w kierunku całkowitego usunięcia zamieszek. Wtedy premier prosił mnie, abym mu wskazał środki, mogące przyczynić się do przywrócenia spokoju.

CZEGO DOMAGAŁ SIĘ MIN. FROT?

Odpowiedziałem na to, iż domagałem się: 1) aresztowania nielegalnych, ale zato bardzo licznych, 2) ogłoszenia stanu oblężenia i wszczęcia 3) stwarzenia specjalnej informacji w zakresie bezpieczeństwa państwa.

Liczne aresztowania byłyby zalegające do wykonania. Stan oblężenia czynił z nas panów położenia, toteż dziś jeszcze, po czterech miesiącach rozmyślań, dochodzę do wniosku, że był to plan jedyny, pozwalający bowiem na aresztowanie każdego i robienie u niego rewizji, a także zaprowadzał kontrolę prasy za pośrednictwem cenzury. To jednak wysunęło różne trudności natury prawnej i w ciągu większej części

nocy z tekstami w ręku dyskutowaliśmy nad sprawą, czy Paryż był jeszcze twierdzą, czy też nie, gdyż fortyfikacje zostały zniszczone. Podzieliliśmy się na dwa obozy. Jedni skłaniali się ku idei, mającej na celu przegłosowanie w parlamencie projektu prawa, dającego rządowi nieograniczoną władzę wyjątkową bez ogłaszania stanu oblężenia. Prawo to oddałoby w nasze ręce kierownictwo policji i wojska, gdyż rząd nie był pewny, czy generałowie będą posłuszni. Inni członkowie gabinetu proponowali natychmiast stan oblężenia, a potem przegłosowanie równie wniosku, że Paryż jest twierdzą. W nocy jednak rozjechał się bez powzięcia żadnego postanowienia.

Jednakowoż zarówno premier, jak i ja byliśmy zgodni co do sprawy aresztowania oraz otwarcia śledztwa w sprawie spisku. Muszę tu stwierdzić, że Bonnetou-Sibour (prefekt poli-

cji) był człowiekiem wyjątkowym, spełnił bowiem rozkazy, nie rozprawycając weale nad ich legalnością.

DLACZEGO USTĄPIŁEM?

W ciągu 7 lutego, gdy przystąpiło do aresztowań, dowiedziałem się, że premier wydał sprzeczne rozkazy i że nie zaczęto żadnego śledztwa przeciwko tym, którzy wystąpili przeciwko bezpieczeństwu państwa. Wtedy dopiero, nie mogąc ogłosić stanu oblężenia i zahamować ruchu ogólnego, mając do rozporządzenia tylko policję, której czwarta część nie była zdalna do walki, nie wiedząc, jaka będzie postawa gubernatora wojskowego Paryża, niałem, jako jedyny rozwiązaniem, karabin maszynowy. Rozumiecie jednak, bracia, że nie mogłem sam powziąć tej decyzji. Premier nie wiedział, co robić i nie miał energii do wzięcia na siebie odpowiedzialności. Ponieważ sam nie chciałem decydować, zacząłem mówić o ustąpieniu.

Od lat 35 udelikatnia cerę Mydło Bebe Szofmana

14-letni chłopak bandytą Porwał dwuletnią dziewczynkę

CHICAGO, 20.6. (PAT.). Chłopiec 14-letni został skazany na 10 lat więzienia za porwanie dwuletniej dziewczynki, którą znaleziono umierającą na strychu daw-

nego składu lodu. Dziewczynka, znaleziona przez policję w stanie beznadziejnym, zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

„Polacy“ Klaffer i Grossman chcieli jechać do Hamburga bez paszportu

BYTOM, 20.6. (tel. wł.). — Na odcinku granicznym w Bytomiu policja niemiecka aresztowała w pociągu pociąg Szymch Grossmana z Nowego Sącza i Markusa Klaffera, obydwo zamieszkałych ostatnio w Katowicach. Klaffer i Grossman przybyli do Bytomia na podstawie jednora-

zowych przepustek i zamierzali jechać do Hamburga, co ustalono na podstawie biletów kolejowych, jakie posiadali. Policja niemiecka przekazała ich obydwo władzom polskim.

Zwraca tu uwagę fakt, że Klaffer i Grossman podali się za Polaków.

Zamknięcie obrad międzynarodowego Kongresu Rolniczego

Międzynarodowy kongres rolniczy odbył wczoraj swe ostatnie posiedzenie. Na posiedzeniu obecny był kanclerz Dollfuss, reprezentanci rządu i władz węgierskich, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Budapesztu i szereg wybitnych osobistości ze świata gospodarczego.

Kongres przyjął szereg rezolucyj, m. in. wniosek przewodniczącego delegacji polskiej, prezesa

Fudakowskiego, stwierdzający, iż: 1) zarządzenia państw, dotyczące gospodarki narodowej, nie mogą być skuteczne, jeżeli nie dotyczą całokształtu problemu rolnego i nie biorą w rachubę interesów poszczególnych rolników w procesie produkcji rolnej oraz ich inicjatyw na polu organizacyjnym; 2) problem rolny z punktu widzenia ogólnej polityki gospodarczej nie będzie mógł być traktowany oddzielnie lub sprzeczny z interesem mas rolnych, które tworzą podstawę państwa; 3) współpraca między państwem i organizacjami zawodowymi, a rolnikiem, zorganizowaną na podstawach narodowych i międzynarodowych, jest najbardziej skutecznym środkiem, mogącym gwarantować ludności pomysłne wyjście z kryzysu.

Zamykając Kongres, przewodniczący markiz de Vogue oświadczył, iż następny kongres odbędzie się w r. 1937. Miejsce następnego kongresu zostanie wyznaczone na następnym zebraniu walnym międzynarodowego komitetu rolniczego, który odbędzie się w r. 1935 w Brukseli.

Uroczyste powitanie „czeluskinowców“

MOSKWA, 19.6. Stolica sowiecka przybrała w dniu dzisiejszym wygląd odświętny ze względu na przyjazd uczestników wyprawy „Czeluski“ oraz lotników, którzy brali udział w akcji ratowniczej. Wszyscy oni przybyli z Wiednysztoku pociągami specjalnym.

Na dworcu czekali, prócz rodziny, liczni członkowie rządu, a na placu przed dworcem spotkali ich ołbrzymie tłumy ludności. Nad miastem krążyły samoloty, rozstrzelujące ułotki powitalne.

Waldemaras skazany na 12 lat więzienia

BERLIN, 18. 6. — Litewska agencja telegraficzna ogłosiła komunikat, donoszący, że sprawę Waldemarasa rozpatrywał 17 czerwca sąd polowy, który uznał go winnym zamachu na obecnego rząd litewski i skazał na 12 lat ciężkiego więzienia.

Jak mają być wypłacane premie asekuracyjne pośmiertne?

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie znalazł się zasadniczy proces o wypłacenie przez jedno z towarzystw asekuracyjnych premii na wypadek śmierci. Towarzystwo ubezpieczeń zakwestjonowało wypłatę premii w sumie 3.000 dolarów na tej zasadzie, że ubezpieczony zalegał w składkach przewidzianych przez umowę.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo, zainteresowanego, uznając, że towarzystwo działa legalnie, nie wypłacając premii. Inny pogląd wypowiedział w tej sprawie Sąd Apelacyjny, wychodząc z założenia, że o ile ubezpieczony

nie otrzymał pisma zawiadamiającego, że umowa ubezpieczeniowa została rozwiązana z jego winy spowodowanej nieopłacenia w terminie składek, towarzystwo winno wypłacić premję.

Wyrok ten został zaskarżony do Sądu Najwyższego, który do czasu rozpatrzenia skargi, nakazał wstrzymanie wypłaty premii. Treść orzeczenia Sądu Najwyższego budzi duże zainteresowanie, gdyż cała sprawa ma istotne znaczenie dla szerokiego koła osób, korzystających z usług towarzystw ubezpieczeniowych.

Rotsztein i wspólnicy opowiadają o Izbie Skarbowej w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 20.6. (tel. wł.). Wczoraj białostocki Sąd Okręgowy przystąpił do rozpatrywania niezwykle procesu, który wzbudził zainteresowanie w sferach przemysłowo-handlowych Białegostoku.

Na ławie oskarżonych zasiadają: zawieszony w swych czynnościach kierownik Biura Informacyjnego białostockiej Izby Skarbowej, Jan Salmoński i kupiec białostocki, Słoma Rotsztein. Salmoński odpowiada z wolnej stopy, natomiast oskarżony kupiec Rotsztein sprawozdany został z więzienia śledczego.

Został on aresztowany w dniu 2 października r. ub. po rewizji, przeprowadzonej w jego sklepie przez przedstawicieli Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych. Poszukiwano wówczas dowodów nielegalnego handlu sacharyną.

Wyniki rewizji były sensacyjne, ponieważ oprócz sacharyny, ukrytej w workach z fasolą, znaleziono także paczkę, w której znajdowało się 709 sztuk informacji o obrotach towarowych różnych kupców. Informacje takie zbierało specjalnie Biuro Informacyjne Izby Skarbowej, jako materiał do wymiaru podatku obrotowego. Rotsztein tłumaczył się wówczas, że nabył te papiery, jako makulaturę za 30 groszy.

W związku z tem nieoczekiwanym odkryciem zawieszony został w czynnościach kierownik Biura Informacyjnego Izby Skarbowej, Salmoński, w którego posiadaniu w Urzędzie Skarbowym znajdowały się wszystkie informacje, będące oczywiście dokumentami ściśle tajnymi.

Po sprawdzeniu danych personalnych i zatrudnieniu szeregu spraw formalnych prok. Bartoszewicz składa wniosek, wywołujący sensację wśród licznie zgromadzonej na sali publiczności. Ze względu na to oświadcza prokurator, — że sprawa będzie dotyczyła tajnych materiałów będących w posiadaniu urzędowych, jak również omawiane będą podczas rozprawy obroty handlowe poszczególnych kupców; wnosi o rozpatrywanie sprawy przy drzwiach zamkniętych. Obrona przytacza się do tego wniosku.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora i zarządził rozprawę tajną.

Bójka sąsiedzka 3 osoby ranne

Przy ul. Bieleckiej 1, w Marymoncie, wybuchła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy sąsiadkami. Wkrótce poszły w ruch różne sprzęty domowe, przyczem zostały ranne: Helena Lewandowska, Józefa Kuciakowa i Eugenia Pawłowska — wszystkie mężatki.

Po wyborach do rad miejskich Wkrótce wybory burmistrzów

Po wyborach do Rad Miejskich, nastąpi wybór burmistrzów, wiceburmistrzów i ławników. Na terenie podstolecznym nie ustalono jeszcze terminu tych wyborów. Poszczególne zarządy miejskie nie otrzymały żadnych wskazówek.

O ile chodzi o najbliższe położone stolicy pięć miast powiatu warszawskiego, a więc: Pruszków, Otwock, Piaseczno, Nowy Dwór i Zakroczym, to w tej chwili stan rzeczy jest taki, że na starostwach burmistrzów nie należy oczekiwać większych zmian. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi zmiana burmistrzów.

Syn wspólnikiem morderstwa dokonanego na jego rodzicach

WŁODAWA, 20. 6. (tel. wł.). — Donosiliśmy już o morderstwie, popełnionym na rodzinie Józefa Bojarskiego we wsi Pleszowola pod Włodawą, gdzie zamordowano 7 osób. Policja ustaliła, że sprawcą masowej zbrodni był syn zamordowanych, 19-letni Jan Bojarski oraz jego przyjaciel, 20-letni Leon Waszczuk, zamieszkały w tejże wsi. Znalezione u nich okrwawione siekiery, ukryte w stodole pod słomą, ślady krwi na ubraniach oraz zabrawane pieniądze. Aresztowani nie przyznali się do winy, później Bojarski wyjaśnił, że motywem zbrodni był

strza tylko w jednym mieście. Większość zarządów miejskich pozostanie w rękach dotychczasowych burmistrzów i wiceburmistrzów.

Co się tyczy ławników, to należy oczekiwać zmian poważniejszych w dotychczasowym ich składzie personalnym. We wszystkich wspomnianych miastach, gdzie ilość ławników wynosi trzy osoby, jeden mandat z reguły przypadnie ludności żydowskiej. Wyjątek stanowi Pruszków.

Bacniejszą rzut oka na skład nowoobраниch Rad Miejskich także przypuszczać, że wyniki ich prac będą pozytywne.

Odłożenie lotu do stratesfery

BRUKSELA, 20. 6. (PAT.). — Cosynsa do stratosfery spowodował lekki uszkodzenia balonu, został odłożony. Prawdopodobnie nastąpił dopiero w początkach lipca

Mały Rocznik Statystyczny — 1934

Ukazał się po raz piąty nakładem Głównego Urzędu Statystycznego Mały Rocznik Statystyczny za rok 1934. Wydawnictwo to charakteryzuje, czem jest Polska współczesna i jakie jest jej stanowisko wśród innych państw. Mały Rocznik Statystyczny na 194 stronach daje przegląd leżebowy prawie wszystkich zagadnień życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego Polski. Specjalny nacisk położony jednak na przedstawienie sytuacji gospodarczej. Szereg zagadnień ujętych zostało na tle międzynarodowym dla uwypuklenia roli Polski w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym innych społeczeństw.

Obecne piąte skole, wydane Małego Rocznika Statystycznego zostało wzbogacone 126 wykresami i kartogramami, ilustrującymi najważniejsze zagadnienia, przedstawione w tym wydawnictwie. Ponadto wydane to zostało całkowicie zaktualizowane i uzupełnione szeregiem nowych tematów. Na pierwszych stronach Małego Rocznika Statystycznego podano najważniejsze wskaźniki życia gospodarczego Polski, Anglii, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych za ostatnie dziesięciolecie.

Wydawnictwo Małego Rocznika Statystycznego, podobnie, jak w poprzednich latach, tak i w roku bieżącym zostało zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jako książka pomocnicza dla nauczycieli oraz jako książka do bibliotek uczniowskich w szkołach ogólnokształcących i w seminarjach nauczycielskich.

Pomimo znacznego powiększenia objętości, cena Małego Rocznika została obniżona do zł. 1.